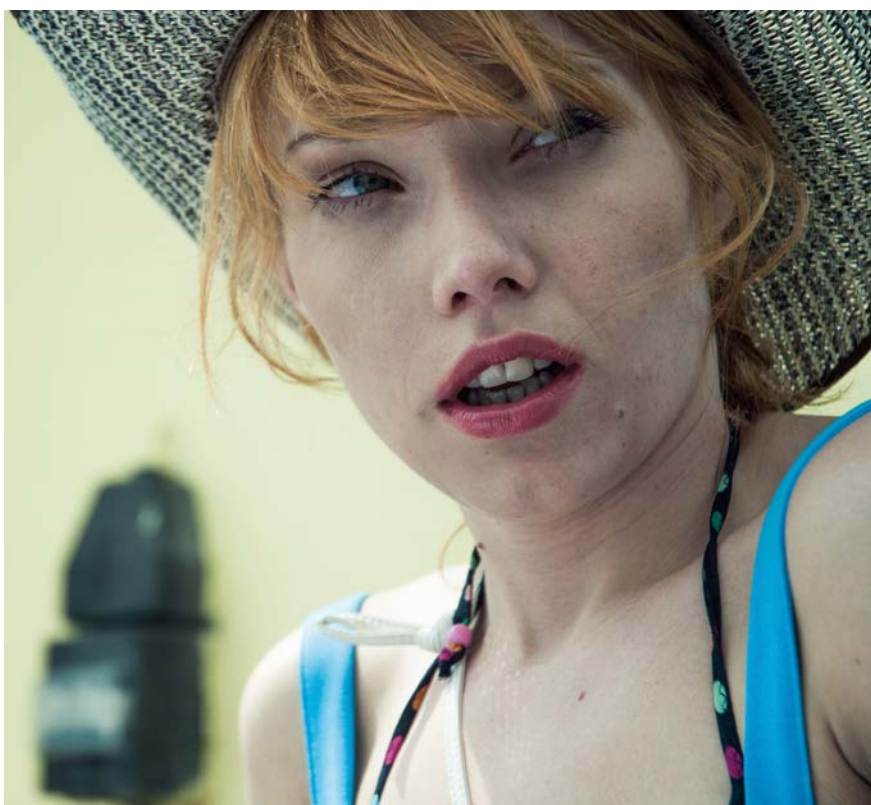


Roma Gąsiorowska przedstawia:

Pokój dla trójki moich dzieci



Mieszkamy w starym, niezwykłym mieszkaniu w zabytkowej części Saskiej Kępy. Zależało nam, by zachować przedwojenny układ pomieszczeń i jak najwięcej z dawnego charakteru tego wnętrza.

Pokój dla dzieci jest duży, wysoki, można z niego wyjść do ogrodu, ale jest pokojem przejściowym. Zaplanowanie w nim układu mebli dla trójki dzieci nie było łatwe, dlatego zwróciłam się o pomoc do projektantki Ani Chmielewskiej z HolArt Studio.

W mieszkaniu dominuje eklektyzm, każde pomieszczenie ma swój charakter, a pokój dzieci musi być przy tym praktyczny. Nie zależy mi na wnętrzu jak spod igły.

Najpierw wspólnie zaplanowałyśmy układ mebli, a potem zaczęłyśmy wybierać firmy. Podobały mi się drewniane meble polskiej firmy PINIO. Okazało się jednak, że nie zmieścimy w pokoju trzech łóżek. Ania rozrysowała więc łóżko trzypiętrowe – dzięki dużej wysokości pokoju takie rozwiązanie jest możliwe. Firma PINIO zgodziła się zrobić je dla moich dzieciaków.

Lubię zielony i żółty kolor. Tak są pomalowane ściany w pokoju i nie chciałam tego zmieniać, ponieważ pięknie komponują się z kolorem drewna ulubionych elementów pokoju moich dzieci: starego konia na biegunach i skrzyni pełnej skarbów.

Ania zaproponowała, by całość dekoracji utrzymać w klimacie boho, łącząc stare meble i przedmioty z nowymi, dodając kolorowe tkaniny w różne desenie. Lubię takie miksy. Dodatków szukamy w firmach Dekoria, Lamps & Co, Dziuki, Kids Town, Malabelle czy sklepie Arte.

Niektóre dekoracje wykonamy jednak samodzielnie, w planach jest wigwam i kolorowe pokrowce na wiszące lampy.

